

zaś Calea Victorei wznosi się pałac królewski, rezydencja zimowa króla.

Na wschód od zamku królewskiego rozciąga się arystokratyczna dzielnica miejska; wiele pałaców i will leży wpośród ogrodów. Tam też znajduje się biblioteka uniwersytecka, ufundowana przez króla Karola, a należąca architektonicznie do najwspaniał-

S. p. Ziemięcki zabierał często głos w sprawach sztuki, ogłosił kilka zajmujących rozpraw i monografii i w dziedzinie pieczy o pamiątki narodowe zapisał się trwałą zasługą. Usunawszy się w zacisze życia prywatnego, nie przestał do końca życia interesować się umiłowaną dziedziną pracy. Zmarł, licząc lat 71.

Komendę Legionów, wszystkie trudności, co chwila się wylaniające.

Obecnie zatrudniają warsztaty przeszło 130 robotnic, prawie wyłącznie wdów, żon, sióstr i dzieci walczących na froncie Legionistów i żołnierzy — a przez to dają możliwość egzystencji przeszło stu rodzinom. Przez fachowe, wzorowe wykształcenie



Z zachodnich kresów: Liga Kobiąt w Bystrej na wieczorku Listopadowym.



Warsztaty Legionów polskich w Krakowie: Widok zewnętrzny budynku warsztatów.

szych gmachów stolicy. — O kilka kroków od niej wznosi się gmach austriackiego poselstwa.

Z początkiem wojny liczył Bukareszt 340.000 mieszkańców, z tego około 240.000 Rumunów. Na każdym kroku daje się odczuwać wybitny wpływ francuski, synowie bowiem bogatszych rodzin kształcą się we Francji i po powrocie do kraju są krzewicielami nabytej kultury.

Założenie miasta przypisują mitycznemu owczarzowi Bucuiowi; w kronikach napotyka się je w XIV. wieku.

Zgon byłego kustosa Muzeum Narodowego.

W tych dniach zmarł, znany w szerokich kołach kulturalnych Krakowa, ś. p. Teodor Nieczuja-Ziemięcki, b. kustosz Muzeum Narodowego, wybitny znawca sztuki i zbieracz zabytków. Wśród nielicznego zastępu miłośników i znawców zabytków ś. p. Ziemięcki odgrywał przed laty znaczącą rolę. Przed trzydziestu kilku laty, gdy ważyła się sprawa założenia Muzeum Narodowego, ś. p. Ziemięcki był

Warsztaty Legionów polskich w Krakowie.

W szeregu oddziałów Departamentu wojskowego okazałe miejsce zajmują istniejące od roku prawie warsztaty krawieckie w Krakowie. Mało kto z mieszkańców Krakowa przypuszcza, przechodząc koło niepozornego budynku przy ulicy Karmelickiej 51, odstąpionego przez gminę miasta Krakowa, iż w murach tych wykonuje się codziennie ilość mundurów, wystarczającą dla jednej kompanii na stopie wojennej.

Trzy najnowszej konstrukcji maszyny elektryczne do krajania wyrzucają co chwila stosy przykrojonych bluz, spodni i czapek, które wyszkolone przez wermistrza warsztatów, sierżanta Legionów Mięsołowicza (przed wojną przełożonego cechu krawców we Lwowie), robotnice zeszywają na motorowo pędzonych maszynach.

Pięć wielkich sal zajmuje urządzenie szwalni, poruszane motorami elektrycznymi, a złożone z siedemdziesięciu maszyn do szycia, dwóch maszyn do przyszywania guzików, dwóch maszyn do obrabiania dziurek i jednej maszyny do obrzucania strzępiących

techniczne robotnic przysposobiono dla przyszłego polskiego przemysłu konfekcyjnego okazały zasób należycie uzdolnionych sił.

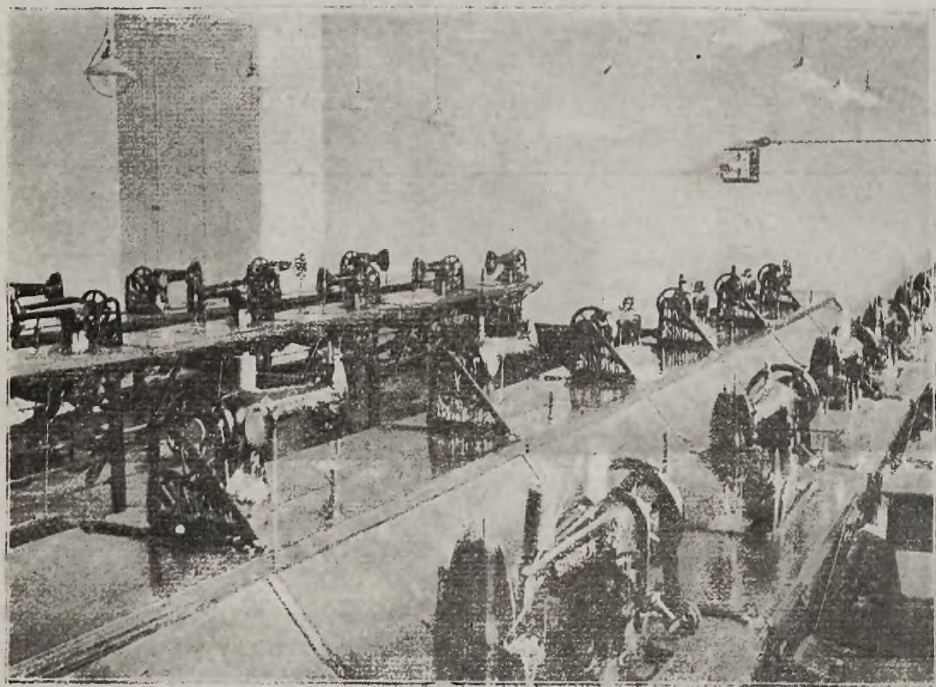
Pamięci zmarłych bohaterów.

W szeregu uroczystości, jakie z okazji Święta Umarłych odbyły się na całym obszarze naszego kraju, zanotować należy także uczczenie pamięci poległych w walce za ojczyznę bohaterów w Nowym Sączu.

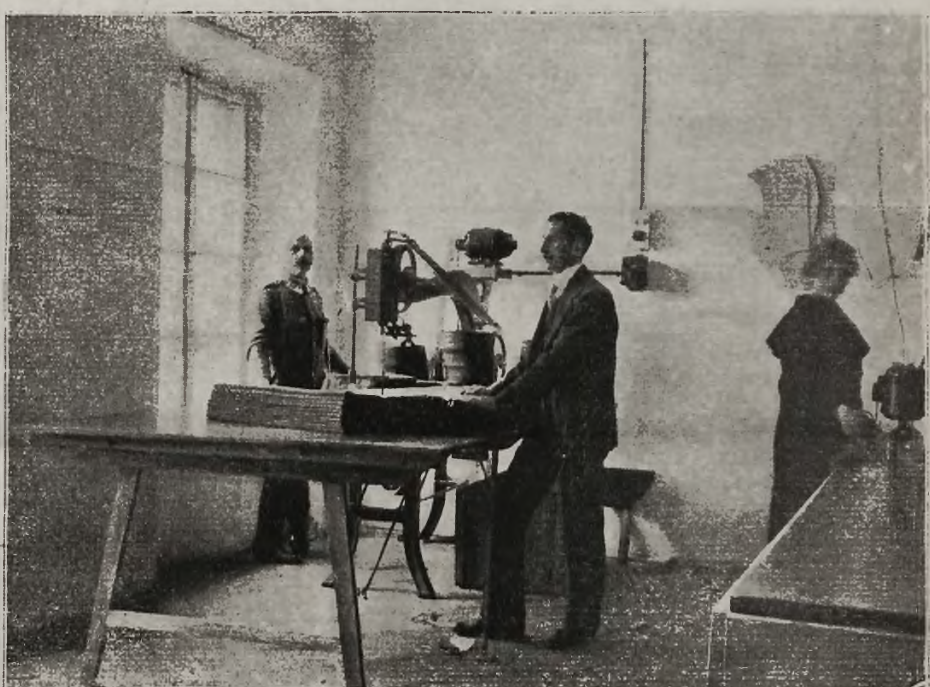
Na sądeckim cmentarzu spoczywa ich wielu. — Część ich złożyła swe życie na polu chwały, część uległa chorobom, których nabawiła się podczas pełnienia ciężkiej i wyjątkowej służby.

W dniu 1. listopada b. r. zebrał się na miejscu wiecznego ich spoczynku korpus oficerski oddziałów, stacyonowanych w Nowym Sączu, oraz spory zastęp miejscowej publiczności, która również pragnęła oddać cześć walecznym obrońcom rodzinnego kraju.

Kapelan wojskowy odprawił przepisane modły i dokonał pokropienia grobów, a chór, złożony z je-



Sala maszyn.



Przykrawalnia.

pierwszym, który podał projekt organizacji tego rodzaju instytucji. W uznaniu tego zainteresowania się sprawą, powołany został przez ś. p. prezydenta Zybkiewicza do pierwszego Zarządu Muzeum Narodowego w charakterze kustosa. Wspólnie ze ś. p. dyr. Łuszczkiewiczem przypadło mu w udziale rozwinąć starania o zgromadzenie zabytków dla nowej instytucji, a dzięki rozległym stosunkom wywiązał się z tego zadania bardzo szczęśliwie, ofiarując w pierwszym rzędzie własną, bardzo cenną kolekcję.

się materiałów. Gdy dodamy do tego sale ręcznego wykończania roboty, prasownię, hafciarnię odznak oficerskich, magazyny surowca i gotowych wyrobów, oraz kancelaryę, będziemy mieli całkowity obraz warsztatów.

Instytucja ta rozwijała się zwolna i stopniowo pod kierunkiem inicjatora jej, chorążego Legionów T. Gutkowskiego, przezwyciężając, dzięki systematycznemu poparciu jej przez władze przełożone, a to tak przez Departament wojskowy N. K. N., jak

dnorocznych ochotników 13. pułku piechoty, odśpiewał żałobne pieśni. Przygrywała orkiestra tegoż pułku.

Groby poległych i pomnik, poświęcony ich pamięci, były pięknie przystrojone zielenią. Na pomniku widniał portret cesarza Franciszka Józefa, okolony wspaniałym wieńcem z żywych kwiatów z szarfami o barwach państwa z napisem:

„Tym, za Cesarza i Ojczyznę poległym bohaterom“.